

SŁOWO

Wilno, Czwartek 29-go listopada 1923 r.

PRENUMERATA miesięczna z dostarczeniem do domu oraz z przesyłką pocztową mk. 600000. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 80.259.
Cena pojedynczego N-ru 30000 mr.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228, otwarta od 9 do 3. Tel. drukarni 262.

CENA OGŁOSZEŃ Wiersz milimetro wy jednoszpaltowy na str. 2-iej i 3-iej 25000 marek, za tekstem 10000 marek Najmniejsze ogłoszenie 100000 m. p z prowincji oraz w nr. świątecznych o 25 proc. drożej.

Instytucja bez treści.

Bardziej uzasadnionym pod względem naukowym jest podział ustroju państw nie na monarchje i republiki, lecz na państwa o supremacji władzy wykonawczej i supremacji władzy ustawodawczej. Jeane i drugie mogą być monarchjami lub republikami, republika bowiem nie zawiera w sobie wskazania, że dane państwo posiada ustrój o pewnych pozytywnych cechach istotnych. — *Republika to pojęcie wyłącznie negatywne* — oznacza ona brak monarchji.

Przykładami państw o supremacji władzy wykonawczej są: Cesarstwo rosyjskie z przed rewolucji, Stany Zjednoczone, cesarstwo niemieckie z przed upadku Niemiec. W państwach o supremacji władzy wykonawczej zasadą jest oddanie rządów pewnej instytucji na określony czasokres. Prezydent Stanów Zjednoczonych z reguły odpowiada przed swym narodem tylko po złożeniu swego mandatu. W ten sposób prezydent amerykański ma wolność ruchów i przeprowadza swe plany względnie swobodnie.

Zasadą rządów parlamentarnych, t. j. ustroju o supremacji władzy prawodawczej, jest wolna konkurencja stronnictw politycznych. Władzę tu posiada rząd, który zaufanie może stracić w każdej chwili i którego oparciem jest jego stronnictwo i popularność ideologii tego stronnictwa wśród ogółu ludności. Zamiast zaufania do osób, zamiast powierzenia narodowi: państwem twojem rządzić będzie Wilhelm II, prezydent Wilson, lub pp. Meyer i Müller, mówi się tu: rządzić w państwie będzie taki a taki kierunek polityczny, macie kontrolować aby jego wykonawcy nie odchylali się od litery programu.

Gabinet parlamentarny powstaje na podstawie selekcji osób, dokonywanych w parlamencie, ministrowie powinni być najzdolniejszymi ludźmi wśród stronnictwa rządowego, oraz powinni utrzymywać się przy władzy, dopóki te zdolnością im służą.

Wydaje się więc, że rządy parlamentarne stanowią lepszy ustrój państwowy. Niestety w Polsce zawiody zupełnie i prowadzą Ojczyznę naszą do powtórnej utraty niepodległości cudem odzyskanej. Stało się to jednak tylko z powodu absurdalnej ordynacji wyborczej, która przekreśliła znaczenie intelektu i sens całego powodzenia politycznego sprowadziła do demoralizacji mas społecznych.

Przy ustroju parlamentarnym, powstaje drogą selekcji partyjnej, rząd kieruje całym państwem. Instytucja, która w ustrojach o supremacji władzy wykonawczej (dawna Rosja, Stany Zjednoczone, dawne Niemcy), odegrywa rolę główną, t. j. naczelnik państwa, ma tutaj zakres swej działalności ograniczony do zadań specjalnych.

Zadaniami temi są: 1) reprezentacja; 2) utrzymywanie się na stanowisku ścisłej, obiektywnej pozapartyjności. 3) utrzymanie powagi swego stanowiska. 4) utrzymanie stałości instytucji naczelnika państwa. Stwierdzimy więc, że do tych wszystkich specjalnych zadań nie nadaje obieralny prezydent. Nie będziemy w danym artykule mówić o istocie instytucji monarchji, o jej sensie historycznie-narodowym, moralnym i narodowomistycznym, ale stwierdzimy, że prezydent republiki parlamentarnej nie jest

w stanie podjąć tym zadaniem, które nakłada na niego konstytucja.

I. *Reprezentacja.* Józef Piłsudski mówił, że nudził i nużył go obowiązek reprezentacyjny. A przecież reprezentacja naczelnika państwa, to najsilniejszy czynnik propagandy na wewnątrz. Dziecko szkoły powszechnej, wieśniak, odbywający powinność wojskową — użrzenie naczelnika państwa zamyka w sobie, jako splot swej osobistej historii z historją narodu. Dla tego jednak trzeba, aby człowiek, który reprezentację tą dąwiga, mógł wywoływać taki wstrząs nerwowy. O ile jest prezydentem obieralnym musi mieć albo specjalny dar osobisty, albo nosić w sobie wyjątkową potencjonalność kultury narodowej.

U nas jest to poprostu niemożliwe. Wybór prezydenta republiki dokonywa się przez partje, a raczej przez bloki partyjne. Kandydat bloku jest zawsze kandydatem kompromisu, a kandydat kompromisu szukany jest nie wśród jednostek możliwie wybitnych, lecz wśród polityków możliwie bezindywidualnych. Następnie oczy dziecka, czy szeregowca, które mają wehłaniać ten symbol narodu i państwa, patrzą przeciw taksamo na gazety, które o tym jego symbolu, przed jego wyborem, a często i po wyborze, pisały jako o ostatnim durniu, kanalji, łajdak, złodzieju. — Jest to zjawisko naganne niewątpliwie, ale doświadczenie historyczne nas uczy, że jest konieczne. Każdy prezydent, czy to St. Zjedn., czy to Francji przeszedł przez taką łaźnię pomyl. A co opowiadał Piłsudski? Czytelnicy pamiętają jego odczyty wileńskie? Jak to opowiadają o nim, że skradł komus złote buty, że posyłał wiadomości bolszewikom podczas wojny etc. etc.

II. *Posapartyjność* prezydenta republiki jest rzeczą niemożliwą. Jest to człowiek partji, wybrany został przez partję jedną, lub kilka, jest tych partji członkiem. Jeżeli jest człowiekiem wybitnym, jak np. Józef Piłsudski, jest tak znieprawiony przez partje przeciwne, zwolenników tych partji i ich wyborców, że wkońcu dochodzimy do stanu faktycznego, przy którym pewna część ludności na sam widok symbolu państwa zielenieje z irytacji. Człowiek niewybitny, wyciągnięty z zacisza, aby kimkolwiek stanowisko symbolu narodowego zapchać, może nie być tak znieprawiony, ale temniemniej i jego wybór i jego dalsza polityka zawsze będzie zależna od partji, które go wybrały. Ponieważ u nas bardzo są silne różnego rodzaju i różnych kierunków organizacje międzynarodowe, więc, przy każdorazowym wyborze prezydenta, będą miały na jego wybór wpływ niemający. Co zaś do mniejszości narodowych, to każdy wybór prezydenta polskiego będzie *zawsze* zależał od decyzji przedstawicieli tych mniejszości, jak to było przy wyborze ś. p. Narutowicza i p. Stanisława Wojciechowskiego.

Dla prezydenta przy rządach parlamentarnych *posapartyjność* stanowi istotę jego pracy, jego funkcji, jego znaczenia. Przecież rola jego jest być rozjemcą i arbitrem w tej selekcji ministerjalnej, w walce pomiędzy partjami. Musi on bezstronnie określać wagę i siłę wpływów każdej partji. Jak to może czynić *partei-mensch*? Nasza konstytucja pozbawiła nas tego archimedesowego punktu

oparcia parlamentaryzmu, którym jest instytucja monarchiczna.

III. *Powaga* stanowiska naczelnika państwa potrzebna jest w chwilach dla państwa krytycznych. Kapitan okrętu, na wielkich statkach obejmuje komendę tylko w chwilach burzy. Klasycznym przykładem będzie wystąpienie króla Alberta, gdy Belgja stała przed wyborem losu.

Senator Koskowski wynalazł lekarstwo na niedomagania naszego ustroju. Oto zaproponował, aby prezydent Wojciechowski przewodniczył posiedzeniu Rady Ministrów. Optymizmowi senatora Koskowskiego przeciwstawić się musimy następującym porównaniem. Pan Poincare był człowiekiem, którego wielu ludzi uważa za wybitniejszą indywidualność, nawet od prezydenta Wojciechowskiego, pomimo to, p. Poincare, jako prezydent republiki, nie potrafił zapobiedz, aby traktat Wersalski przybrał taki charakter, przeciw któremu p. Poincare, jako prezydent ministrów, wystąpił z taką energją i zdobył na tej drodze podziw swego kraju. Pan Poincare zaś miał stały kontakt z radą ministrów. Wątpimy więc, aby projekt p. Koskowskiego natyle był zbawienny, jak to się autorowi zdaje.

W obmyślanju zmian w ustroju należy przyjmować pod uwagę nie tylko *wielkie*, ale i *małe* okoliczności. Czasami suma *małych* jest większa niżli suma *wielkich*. Oto np., gdy chodzi o urzędników, to nie wszyscy z nich wytwarzają sobie własną linję orjentacyjną. Większość stara się swe poglądy uzgadniać z poglądami prezydenta ministrów. Przy częstych zmianach gabinetu wytwarza to zjawisko doganiania poglądów urzędniczych pod wzór p. prezydenta ministrów. Przy radykalnych zmianach gabinetów, urzędników ogarnia zniechęcenie, nie wiedzą czyjej nici orjentacyjnej się trzymać, do czyich poglądów swe przekonania dostosowywać. Starostowie, którzy w r. 1922 byli członkami komitetu wyborczego listy 22-iej, a dziś są radykalnymi zwolennikami ósemki, nie wiedzą wtedy co robić.

Powaga monarchji nie polega na jego osobistych wartościach intelektualnych, ale na tem, że się on nie zmienia. Osoba jego stanowi więc stałą nić orjentacyjną dla wszystkich, którzy pracują w trybach maszyny państwowej, a nie chcą służyć żadnej partji, nie chcą spekulować na zwycięstwo Wojciechowskiego czy Morawskiego, a chcą służyć tylko państwu. Na tem polega powaga instytucji monarchicznej. Wpływy zaś prezydenta republiki ulegają przypiwom i odpływom, zależnie od siły, którą jego blok partyjny w danej chwili posiada w społeczeństwie.

IV. *Stalość* instytucji naczelnika państwa stanowi cechę najbardziej istotną tego urzędu. Od naczelnika państwa można nie wymagać zmysłu politycznego, specjalnych talentów, jednym słowem niczego prócz trwałości.

Warunkowi temu najmniej odpowiada p. Prezydent republiki. Czy, gdyby w r. 1920 państwo polskie musiało się przenieść na emigrację, czy wtedy na tej emigracji skupilibyśmy się wszyscy pod władzą Józefa Piłsudskiego. Nie, bo jeszcze Warszawa nie była wzięta, a już się tworzył rząd w Poznaniu. Wreszcie każdego prezydenta władza jest określona czasokresem, w razie niemożliwości dokonania odpowiednich formalności w pewnym momencie państwo i naród pozostają bez symbolu.

Instytucja monarchji dziedzicznej przedstawia *maximum* stałości. Zadaniem głównem instytucji naczelnika państwa jest przedewszystkiem: *trwać*. Wniosek więc jest łatwy.

Teraz przejdąmy do enumeracji czego w artykule powyższym *niema*. Oto *niema* wymienionych argumentów, które w naszych specjalnie polskich warunkach podkreślają konieczność wprowadzenia instytucji monarchicznej.

Niema także szerszego omówienia instytucji prezydenta w krajach o supremacji władzy wykonawczej. Mówiliśmy tylko o prezydencie republiki parlamentarnej. W tym więc przedmiocie, w kwestji ustroju parlamentarnego stwierdzić należy, że rządy parlamentarne bez monarchy są parlamentaryzmem chromym, zaś prezydent republiki parlamentarnej jest instytucją bez treści

Cat.

Proces o zamachy dynamitowe.

W siódmym dniu rozpraw po dostawieniu do Sądu Wojskowego kilku świadków, przebywających w cywilnym więzieniu śledczym, reszta posiedzenia była poświęcona badaniu innych członków organizacji terrorystycznej, którzy jako niewojskowi odpowiadać mają przed Sądem cywilnym. Nastąpił zatem szereg przesłuchań, złożonych z samych niemal zaprzeczeń, szereg konfrontacji i krzyżowych pytań. W rezultacie zawiody wielkie sensacje i wielkie odkrycia. W prawdzie nie udało się na rozprawie oskarżonym i obronie rozbić poważnych poszlak, iż między wszystkimi temi osobami istniały jakieś wspólne znajomości i wspólne interesy, z drugiej strony jednak do konkretnych rezultatów nie doszło. Główny świadek dowodowy oskarżenia, Cechnowski, wyszedł obronną ręką, natomiast obrona zachwiała wartością zeznań jednego ze świadków drugorzędnych, mianowicie Lucjana Maślińskiego „garbuska”.

Świadek b. podporucznik W. P. zeznaje, iż znał Bagińskiego i Wieczorkiewicza bardzo mało. Od tego ostatniego otrzymywał wprawdzie listy, lecz treści bynajmniej nie kompromitującej i nigdy w podwójnych kopertach. W uniwersytecie w dniu wybuchu nie był, a dowiedział się o wubuchu dopiero na drugi dzień rano.

W związku z zeznaniem Maślińskiego, przesłuchana została Halina Dżewanowska, która na kilkanaście minut przed eksplozją w uniwersytecie wyszła z klatki schodowej gmachu, gdzie wybuch nastąpił. Wówczas Dżewanowska zauważyła jak wysunął się stamtąd człowiek garbaty i szybkim krokiem zdał się ku bramie wyjściowej. Człowiek ten był podobnym do Maślińskiego.

Naogół proces Bagińskiego i Wieczorkiewicza zbliża się ku końcowi. Rozprawy zostaną prawdopodobnie zakończone w sobotę. Sąd ukończy już badanie świadków dowodowych. Pozostaje jeszcze badanie świadków odwodowych, zeznania ekspertów i ogłoszenie dokumentów, które odgrywają ogromną rolę w tej sprawie.

TEATR POLSKI Dział (Lutnia)
Występ K. ADWENTOWICZA
po raz 4-ty

Książd Marek
J. SŁOWACKIEGO

TEATR WIELKI. Dział (na Pohulance)
po raz 6-ty

Madame
Pompadour
Operetka FALLA

Początek w obu teatrach o g. 7 1/2 w.

Za granicą.

Lutnia Bekwarkowa.

Dotrzymująca wciąż kroku wielkiej prasie europejskiej wiedeńska „Neue Freie Presse“ pożegnała kanclerza Stresemanna wybornym artykułem wstępnym, którego osnowy oto główne linie wytyczne, dające zarazem trafną charakterystykę współczesnych Niemiec.

Pan Stresemann — opinuje wielki dziennik wiedeński, pragnący nie zejść ze stanowiska ściśle obiektywnego — posiada niewątpliwie materiał na męża stanu wysokiej klasy. Miał odwagę objąć sukcesję najmniejszą pod słońcem i poczuwał się na siłach dobyć z trzęsawiska wóz, tak głęboko, po same osie w niem tkwiący, iż zdawało się, że tylko cud może ów wóz uratować. Nie udało mu się tego cudu dokonać. Lecz nie z własnej winy. Stresemann padł, bo Poincaré chce Niemcy zniszczyć.

Nie powiedziane przez te, że Stresemann, objawszy w sierpniu kanclerstwo, nie popełnił żadnego błędu i szedł bez wahań się żądanych raz obroną drogą. Owszem, przyznajemy chętnie, że zgrzeszył nieraz miękkością, oportunistą, brakiem szybkiego decydowania się. Pomysłmy jednak tylko jaką zastał w Niemczech sytuację. W zagłębiu Ruhry panowały już stosunki wręcz niemożliwe; rząd był już wydaty na cele absolutnie nieproduktywne przeszło 300 milionów marek w zlocie; cały program finansowy rządu polegał na drukowaniu bez pamięci i miary banknotów oraz na ślepej wierze, że uratują Niemcy „pieczone gołąbki“ angielskiej interwencji tudzież jakiejś bajecznej wielomiljardowej pożyczki zewnętrznej.

Już w chwili, gdy pan Cuno urząd swój składał, kurs marki niemieckiej był bardzo bliski kursu rubla sowieckiego.

Stresemann potrzebował całego miesiąca dla przełamania biernego oporu w zagłębiu Ruhry. Nie spieszył się. Raz dlatego, że nie miał dosyć odwagi przeciwstawić się ostro opinii publicznej, powtórze dlatego, że sam w głębi duszy wciąż liczył na pomoc Anglii — osobiście po polskiej, a w razie potrzeby angielskiej — do 15-go sierpnia — albo też może spodziewając się, że pan Poincaré raz przecie zmieni. Sądził, że zyska na czasie a tymczasem tracił czasu mnóstwo.

Tydzień po tygodniu upływał a polityki istotnie twórczej jak nie było tak nie było. Finansowy program Hilferdinga bankrutował; upór bierny ustał, lecz do pojednania nie przyszło. Poincaré trwał uparcie przy negowaniu wszelkiego współdziałania Państwa Niemieckiego przy wznowianiu pracy robotniczej w kopalniach Ruhry; na ręce Francji poszedł separatystyczny ruch nadreński, — jedna, jak wyraża się „N. Fr. Presse“, z największych zbrodni w dziejach Niemiec. Stresemann był bezradny. Bezradny był i bezsilny wówczas gdy kopali nogami autorytet państwa Kahr i Hittler, Ehrhardt i Ludendorff. Mógł tylko w Saksonji interwenjować pięścią, bo ruch hord komunistycznych okazał się słabszym niż nacjonalistyczna zdrada stanu. W chwili gdy Stresemann obejmował rządy, za do-

lara płacono około 2 milionów; po trzech miesiącach kurs dolara w Niemczech dosięgnął półtrzecia biliona marek.

Trzeba było iść odważnie i pewną nogą po raz obranej drodze. Stresemann wahał się, bał się, zwlekał... W rezultacie znalazł się — między dwoma stołkami i runął. Żaden stanowczy i jasny program nie upadł z nim razem, bo Stresemann nie miał jasnego i nieugiętego programu.

Lecz — konkluduje „N. Fr. Presse“ — nie zamykamy bynajmniej oczu na Stresemanna wszelkie przysięgi jako polityka szerokiej skali. Miał przeciwko sobie: wichry i burze. Nie podobały im nawet może kto inny, — silniejszy. W każdym

razie nie widzimy dziś w Niemczech męża stanu bardziej niż Stresemann powołanego do zajmowania jego stanowiska, męża stanu, o którymby można było twierdzić, że usmierzy walki wewnętrzne i jedność Niemiec uratuje.

Innemi słowy, „N. Freie Presse“ nie widzi kto by mógł z powodzeniem objąć po Bekwarku lutnię... mocno potrzaskana.

I kończy elegijny swój pogląd na obecną całą sytuację Niemiec dwoma wyrazami, dobytymi niewątpliwie z setek i tysięcy dusz prawych Wiedeńczyków: — *Armes Deutschland!* Nieszczęsne Niemcy!

Lektor.

SEJM I RZĄD.

Układ finansowy z Gdańskiem.

WARSZAWA, 27.XI. (PAT.) Rozpoczęto tu rokowania przedstawicieli rządu polskiego z gdańskim o układ finansowy, przewidziany w polsko-gdańskiej konwencji paryskiej. Układ ma za celu uregulowanie finansów i administracji portu, Wisły, kanałów wschodnich i policy portowej. Ze strony polskiej rokowania prowadzi wice-minister Weinfeld, ze strony Gdańska Ewers.

Z Komisji reewakuacyjnej.

WARSZAWA, 27.XI. (PAT.) Na 15-em posiedzeniu Komisji reewakuacyjnej w d. 21 b. m. znajdowała się na porządku dziennym sprawa stadniny Janowskiej, zwrot której Polsce, wraz z przychówkiem, zagwarantowany jest specjalnym aneksem do traktatu Ryskiego, zgodnie z deklaracją delegacji rosyjsko-ukraińskiej. Ze stadniny tej, która liczyła w okresie ewakuacji kilkaset koni rasowych, władze sowieckie zdołały odszukać tylko jednego konia. Delegacja polska wykazała na posiedzeniu, że informacja urzędowa zupełnie nie zgadza się z istotą rzeczy, gdyż w państwowych stadniach rosyjskich znajdują się znaczne stoankowo ilości koni rasowych, pochodzących bądź ze stadniny Janowskiej, bądź też ze stadniny Janowskiej. Wobec znacznej bardzo rozbieżności zdań — decyzji w tym względzie nie uzgodniono.

Wywiad z Thuguttem.

WARSZAWA, 27.XI. (A. W.) „Przebieg Wieczorny“ zamieszcza wywiad z przedstawicielami stronnictw radykalnych ludowych, postami Thuguttem i Dąbskim. Oświadczyli oni, że zjednoczenie grupy „Wyzwolenia“ i „Jedności Ludowej“ jest jednym z donioślejszych momentów w ruchu ludowym. Skutki połączenia będą bardzo wybitne, choć może nie od razu widoczne. Klub radykalnych stronnictw ludowych staje się drugim z rządu wielkim klubem parlamentarnym, liczyć bowiem będzie 60 posłów i 12 senatorów.

Nominacje.

WARSZAWA, 27.XI. (PAT.) „Monitor Polski“ ogłasza, że Prezydent Rzeczypospolitej zamianował był. ministra gen. Sosnkowskiego Inspektorem Armji w Toruniu, a gen. Skierskiego Inspektorem Armji w Krakowie.

Niemcy.

Próby tworzenia gabinetu.

BERLIN, 28.XI. (A. W.) Dr. Albert wystosował do Prezydenta Rzeszy Eberta pismo, w którym oświadcza, że utworzenie gabinetu staje się ze względów politycznych niemożliwe. Tymczasem minister spraw wewnętrznych dr. Jarres czyni usiłowania utworzenia nowego gabinetu. Demokraci kategorycznie odmówili wstąpienie do gabinetu pod jego przewodnictwem, zapewniając życzliwą neutralność pod warunkiem, że nowy rząd nie zamierzałby wprowadzić polityki reakcyjnej. Nacjonaliści utrzymują się nadal na uboczu. Oświadczyli oni, iż zadowoliliby się w gabinecie Jarresa portfelem ministra aprowizacji. Centrum i niemiecka partja ludowa podzieliłyby w takim razie pomiędzy siebie pozostałe teki.

Prezydent Republiki Ebert przyjął przywódcę centrum dr. Marxa, który oświadczył mu w imieniu stronnictwa, iż nie czuje zaufania do osoby dr. Alberta, jako przyszłego kanclerza Rzeszy. Jako kandydat Centrum na stanowisko kanclerza wysunięty jest poseł Stegerwald. Stronnictwa mieszczańskie i wysunięty przez nie na stanowisko kanclerza dr. Jarres oświadczyli, iż gotowi są współpracować z niemiecką partją narodową pod warunkiem, że ta wyraźnie oświadczy się w sprawie konstytucji wejmarskiej i ustroju republikańskiego oraz że wyrzeknie się programu uznającego Traktat Wersalski za nieobowiązujący dla Niemiec.

Po zerzeniu się przez Alberta misji tworzenia gabinetu podjęto rokowania celem utworzenia rządu na podstawie parlamentarnej. Jako kandydat na kanclerza wymieniany jest przywódca bawarskiej partji ludowej Leicht.

Berlin.

BERLIN, 28.XI. (A. W.) Prezydium policji oznajmia iż komunistki zamierzali w nocy wtorku zorganizować wielkie manifestacje uliczne. Policja energicznie starała się niedopuszczyć do zakłócenia porządku. Do wieczora nie nastąpiło.

Począwszy od 1.12 opłaty pocztowe Rzeszy niemieckiej pobierane będą w stałej walucie — w markach rentowych. List w komunikacji zamiejskiej kosztować będzie 10 fenigów rentowych.

Wycofanie Reichswehry z Saksonji.

BERLIN, 27.XI. (PAT.) Jak się dowiaduje „Vorwaerts“ dziś i jutro ma nastąpić wycofanie Reichswehry z Saksonji.

Nadrenja.

BERLIN, 28. XI. (A. W.) W Bonn odbyły się rokowania między niemieckimi i francuskimi finansistami w sprawie założenia nadreńskiego westfalskiego Banku celem emisji złotych banknotów. Przy finansowaniu banku biorą udział kapitaliści niemieccy, angielscy, francuscy i neutralni.

Układ, podpisany przez władze francusko-belgijskie z przedstawicielami wielkiego przemysłu niemieckiego w Zagłębiu Ruhry, wywołał wśród sfer robotniczych zadowolenie. W szeregach kopalń dziś podjęto prace.

TEATR POLSKI

Książę Marek, poemat dramatyczny w 5 ciał odślonach J. Słowackiego.

Linja wytyczna przeważnej liczby Państw jest zasada unifikacji. Złanie się prowinoji i plemion, stanowiących mozaikę jakiegoś kraju, w jeden posłuszny, ożywiony chwilową wiernością i zależnością od centrali organizm, jestto ideał każdego biurokraty.

Inna rzecz, że życie, jak w wielu wypadkach, drwi sobie z tych zamiarów i teorii, a indywidualizm ludzki rozszala ramki szablonu.

Nigdzie bardziej korzystnie, jak w literaturze i sztuce narodowej, nie występują indywidualności prowincjonalne, przynosząc ogółowi bogactwa psychiczne, którychby cały naród był pozbawiony, gdyby unifikacja umysłów i charakterów szła równorzędnie z unifikacją praw i urzędów.

Największe arcydzieła literatury polskiej, poematy Mickiewicza i Słowackiego, powstały właśnie z charakterystycznych cech ludzi tych części Rzeczypospolitej, których poeci byli synami.

Nigdy żaden z nich nie zapomniał, jeden swych litewskich puszczy i łańcuchów, drugi stepów ukraińskich i wołyńskich łąk. Jak Anteus, co powołany, odzyskiwał siły, dotknawszy ziemi rodzinnej, tak i oni, w dalekim Paryżu, wszystkimi nieszczęściami Ojczyzny przywaleni, zżarci walkami frakcji poli-

tycznych, mając serca pełne tęsknot, żalu i gorczy, a głowy płonące od trosk, niepokojów i myśli, szukający dla swego narodu dróg mogących z obłędu emigracji prowadzić go do Edenu wolnej Polski, genialne duchy narodu, jak u wiecznie ożywczego źródła, poją się wspomnieniami lat młodzieńczych. Ojczyznę Mickiewicza jest Litwa, Słowackiego Ruś (Wołyń—Ukraina). To są ich matki rodzone, do których łona tulą skolataną głowę i odnajdują słodycz i piękność lat dziecięcych. Każdy z nich ma podwójną Ojczyznę, w uczuciu ich kraj rodzinny zlewa się z Polską w związek harmonijny jak oczom kochającego syna, przedstawia się związek rodziców: nierozzerwalny i święty.

Nigdzie głębiej i patetyczniej nie przemawia do Słowackiego uczucie, jak tam, na tych krwawych i rozległych stepach, bujnych kwieciami wyrosłem z ciał bohaterów. Tam pienie mu purpurowe słońce natchnienia, tam czerwony księżyc ukazuje widma chodzące w szatach z mgły złota lub poświaty, tam Bóg „stoi na wielkiej chmurze — pośród trzydziestu piorunów“ a cherubiny, o tęczywych skrzydłach, śpiewają rapsody, od których kości poległych drgają w kurhanach.

Wszystko, co się tam... w tej zawsze, od krwi, czerwonej Ukrainie, zdarzyło, jest Słowackiemu najbliższe, najbardziej przemawiało do jego wyobraźni. Bo też bogata to ziemia w zdarzenia i postacie, straszne lub poetyczne, wspaniałe i nie-

zwykle. Czy to magnackie rezydencje królewiąt Potockich, czy kozackie atamanij, lejące na lotnych czajkach targać sultana za brodę lub porwać króla z Warszawy, czy fantastyczny, wizyjny arab polski Emir Rzewuski, lub zuchwały szlachetka Sawa Caliński, paniątka i molodyce, młode wiedźmy i zatracone kresowij, wszystkie ten świat bajecznego temperamentu i bujnej fantazji, maluje Słowacki swem słowem, barwnem, jak niczyje inne. Wszystkie te postacie rzucają w bój, toczący się między niebem i piekłem o Polskę. Wszystkie szaleją uczuciem po nad ludzką miarę, biorąc lot swój na miarę bezkreśnych stepów.

Jakże by mógł nie wdrzeć się w wyobraźnię poety i nie domagać się wcielenia w poemacie, egzaltowany prorok zmagający się z Polską przeciw ciemności, Książę Marek Jendalowicz, patron konfederatów barskich.

Już ta szlachta, w Imię Marji walcząca dla świętych tradycji swoich, niejednokrotnie zaprzęta pamięć i natchnienie Słowackiego. (Złota Czaszka, Sen srebrny Salomei, Horsztyński, Książę Marek).

Na tle tej egzaltowanej wiary w posiadanie nowych Krzyżowców, mistyczny płomień wizji egzaltowanego Karmelity wybucha prorokiem i zdobywa rząd dusz, które łamie lub podnosi ku sobie. W Barze, w poemacie Słowackiego, walczą i rozpromieniają się dwie potęgi: chrystusowa misja rycerza Krzy-

ża Ks. Marka i ciemna, demoniczna potęga pięknej rabinówny, Judyty.

Walczą o dusze; walczą o własne posiadanie, o spełnienie go w całej potęgę, jaką czują w sobie: szalona żydówka i szalony zakonnik. Ale kiedy Książę nie dosięga żadna ziemską namiętność, kiedy wiara jego, miłość i nadzieja bez granic i miary i tem wzmacnia się jego cudotwórca potęga. Judyta jest kobietą, jest obcą istotą, rzuconą w niechętność, a bliskie codziennem obcowaniem środowisko, ulega pokusom i wpływom, szarpie nią poryw ku prorokowaniu w imię Jehowy, to znów skłania do stóp gołnina miłość mężczyzny, czy chrześcijańskiego Chrystusa. Najpiękniejszą i najpotężniejszą stroną dramatu Słowackiego, jest to szalone natężenie obłędnej egzaltacji. Powietrze, słowa i postacie są tam istotnie z płomieni. Wszyscy są pijani wiarą, nienawiścią, miłością, strachem, zmysłami, wszystkim co dusza ludzka ma najsilniejszego. Wszystkie siły tych ludzi wybuchnęły oto, w tym momencie i prowadzą z sobą walkę, łączącą niebo i piekło, w murach ogarniętego do pożarem, to zarazą, Baru. Namiętność i szal, przesyca tą sztukę od początku do końca. Nie łatwo ją grać w tym tonie.

Na onegdajszej premierze nie wszyscy zdołali się dostatecznie rozegzaltować, całość jednak wypadła zadowalniająco i zajmująco, wskutek widocznej pracy i wysiłku młodych artystów, ku utrzymaniu możliwie odpowiedniego nastroju.

Obrady Sejmu.

Poseidzenie Izby Poselskiej.

WARSZAWA, 27. XI. (PAT.) Sprawa wydania posłów Marka, Bobrowskiego i Stańczyka spadła z porządku dziennego, gdyż komisja nie ukończyła jeszcze pracy.

Po odesłaniu szeregu ustaw do odpowiednich komisji przystąpiono do ustawy o waloryzacji podatków. Ustawę przyjęto w drugim czytaniu z szeregiem poprawek. Poprawka pos. Wierzbickiego do art. 7 i niektóre szczegóły w wykonaniu niniejszej ustawy mają być określone rozporządzeniem nie samego ministra skarbu, lecz całej Rady Ministrów. Poprawka pos. Lypacewicza do art. 9: Wszelkie kredyty udzielane przez instytucje państwowe i samorządowe będą waloryzowane na zasadach artykułów 1 i 2 niniejszej ustawy. Szczegółowe przepisy wyda Rada Ministrów. Pos. Wiślickiego: Traci moc obowiązującą ustawa z 28 roku w przedmiocie podwyższenia kar za zwłokę odnośnie do tych danin, do których stosują się postanowienia niniejszej ustawy. Z chwilą wejścia w życie niniejszej ustawy od tych danin oblicza się odsetki za zwłokę w wysokości 2 proc. miesięcznie.

Następnie przyjęto ustawę o zniesieniu ministerstwa poczt i telegrafów oraz poprawkę pos. Łuszczewskiego, aby ta reorganizacja nastąpiła z zachowaniem odrębności zarządu poczt i telegrafów w ramach ministerstwa przemysłu i handlu. Przeciwno zniesieniu ministerstwa przemawiali pos. Moraczewski i Sanojca.

Po referacie p. Kapelińskiego uchwalono rezolucję następującą: Wzywa się rząd do bezwzględnego zaprzestania wyplaty premii od drzewa wywożonego za granicę. Następnie wybrano do państwowej rady emigracyjnej pos. Prausową na miejsce p. Daszyńskiego. Przyjęto w głosowaniu wniosek komisji w sprawie wybrania komisji nadzwyczajnej dla zbadania wypadków w Borystawiu, Tarnowie i Krakowie. Komisja ta ma przedewszystkiem zająć się zajęciami w Borystawiu i ma ustalić przebieg wypadków, a w razie potrzeby zrobić doniesienie do prokuratury. Do powyższego wniosku przemawiał minister Nowodworski, podkreślając, że rząd nie czyni zastrzeżenia przeciwko tej uchwale, wyrażając pewność, że działalność tej komisji nie może się uchylać, krzyżować ani wpływać na kompetencje władz sądowych.

Następnie Sejm stwierdził wygaśnięcie mandatu p. Łuckiewicza gdyż nie brał on udziału w 15 kolejnych posiedzeniach.

Przyjęto w trzecim czytaniu z poprawkami komisji ustawę w sprawie uposażenia sędziów i prokuratorów. Po referacie Michalskiego przyjęto w drugim i trzecim czytaniu nowelę do ustawy o podatku giełdowym oraz ustawę o rozciągnięciu na województwo śląskie i województwa wschodnie ustawy o urzędowaniu loterii oraz założeniu polskiej państwowej loterii klasowej.

Odrzucono nagłość wniosku p. Grunbauma w sprawie organizacji publicznego szkolnictwa powszechnego dla mniejszości narodowych. Wniosek odesłano do

komisji oświatowej, odrzucono nagłość wniosku p. Roguli w sprawie nadużyć żołnierzy 26 pułku ułanów i policji w powiecie Nieświeskim. Wniosek odesłano do komisji wojskowej. Uchwalono nagłość wniosku Malinowskiego 157 contra 126 w sprawie skreślenia artykułu 89 ustawy o podatku majątkowym, który postanawia, że dodatki do podatku gruntowego, podymnego, domowego mają być zaliczone na podatek majątkowy.

Na porządku dziennym następnego posiedzenia znajduje się między innymi ratyfikacja umowy z Turcją i sprawa wydania posłów Marka, Bobrowskiego i Stańczyka, nagłość wniosku P. P. S. w sprawie nominacji młn. Korfatego. Następnego posiedzenie w piątek.

Ataman Machno przed sądem.

We wtorek w Sądzie Okręgowym w Warszawie rozpoczęta została niezwykle ciekawa sprawa wytoczona atamanowi Machno i trzem jego towarzyszom. Po odczytaniu aktu oskarżenia, zeznał Machno, który starał się wyrobić sobie opinię działacza wśród ludu ukraińskiego, sympatyka Polski i wroga bolszewików, niezadowolonego do współdziałania z nimi na szkodę Polski.

Sprawa ta przedstawia się następująco: W sierpniu r. 1921, ataman Machno został rozbitym na Ukrainie przez bolszewików i schronił się do Rumunii. Następnie przeszedł granicę polską i został internowany w obozie koncentracyjnym w Strzałkowie.

W r. 1922 Machno rozpoczął pertraktacje z misją sowietów w Warszawie, celem powrotu do Rosji, wystosowawszy list do tej misji, pisany szyfrem, w którym m. innymi oświadczył: „przypuszczamy i z pewnością tak się stanie, że dokonamy dwa, trzy pochody po Galicji partyzanckimi oddziałami, potem zaś wszystko będzie zależało od waszej energii. Pieniądzy ponad 50 milionów marek polskich na początek nie potrzeba, a resztę weźmiemy od burżuazji. Liczymy, że wy przetrzecie do nas zaufane uzbrojone oddziały. Spieszcie się, żeby nas oswobodzić, byśmy się wydostali z zadrutowania, dosiedli koni i byli uzbrojeni“.

Po odebraniu tego listu, władze polskie dokonały rewizji w pokojach podejrzanych, gdzie znaleziono klucz od tajnego szyfru.

Na zasadzie tych danych, Machno wraz ze swymi towarzyszami, zostali oskarżeni o udział w spisku, zawiązanego celem dokonania zamachu na terytorjum państwa polskiego.

Na srodowych rozprawach w procesie atamana Machny przewodniczący oznajmił na wstępie, iż w odpowiedzi na wczorajsze pytanie sądu wpłynęło pismo MSZ stwierdzające, iż istotnie w lecie r. 1922 MSZ otrzymało dwie noty rządu sowieckiego skierowane przeciwko wrogiej świetlom działalności Machny. Wniosek o zażądanie tych not przedstawiła we wtorek obrona. W dalszym ciągu rozpraw przystąpiono do badania świadków.

stał ciągle plecami do księdza, przeciwnie, powinien przecie rzucić się ku niemu z furją i nie mógł go ugodzić, ujarzmiony siłą jego wrogu, zresztą miał p. Kijowski dostateczną dozę pasji do ogólnego nastroju. Marszałka i Regimentarza odegrali pp. Kieszczyński i Kurnakowicz odpowiednio, zwłaszcza ten ostatni, robiący zawsze wrażenie, że się przejmują i wzywa w rolę. Doskonałym Brancekim był p. Ostojka - Ostaszewski, dandy i świeży panek, spodony do cna; p. Vorbrodt, świetnie ucharakteryzowany na Pułaskiego, poprawnie odegrał swą krótką rolę, również p. Wyrwicz i inni artyści. Słowa uznania należą się p. Neromskiemu, którego powrót na scenę witamy z przyjemnością, bardzo dobrym był jego Kreczetników, bez przesady i łatwej szarży.

Dekoracje niezłe na ogół (namiot i karczma), jako krajobraz szwankowały, a obraz finalny ks. Marek na walach trupów zarażonych, (ogromnie dobrze odkarmieni byli ci o zdrowej cerze, dostatecznie ubrani i wygodnie ułożeni nieboszczycy szpitalni), był wprost komiczny, trzeba to jakoś koniecznie zmienić, bo ogromnie psuje wrażenie.

Publiczność było skandalicznie mało. O miłąję polskości Wiśnol O, złączone z Miłczem „kresowe miasto“.

Hro.

Stronnictwo zachowawcze

Na Walnem Zebraniu w Warszawie dn. 25 listopada b. r. Str. Zach. wybrało prezydium w następującym składzie:

Na prezesa p. Dr. Aleksandra Dworskiego. Na 1-go wice-prezesa, Hr. Konstantego Broel-Platera. Na 2-go wice-prezesa, p. Prf. U. J. Dr. Karola Kleckiego.

W dalszym ciągu zebrania uchwalono następującą rezolucję:

Walne zebranie Stronnictwa Zachowawczego, odbyte dn. 25 b. m., po wyrażeniu hołdu nieodżałowanej pamięci rotmistrza Lucjana Bochenka, podporucznika Mieczysława Zagórskiego i żołnierzy padłych bohatersko w obronie państwowego ładu, stwierdza, że jest zadaniem wszystkich żywiołów szczerze narcdowych i prawdziwie zachowawczych, przeciwstawić się z większą niż dotychczas odwagą i konsekwencją próbom wywołania zamętu i przewrotu. Żywioły te winny sobie solidarnie uświadomić, że na nich spoczywa w przeważnej mierze odpowiedzialność za zdrowie opinii publicznej w kraju i że nie wystarcza potępienie już dokonanego czynu, ale koniecznym jest stały odpór przeciw pobudkom i głęboko sięgającym przyczynom, których czyn ten był jednym ze skutków.

Zebrani członkowie po uchwaleniu rezolucji złożyli 13 milionów mk. na tablicę w kościele św. Anny, ku czci śp. rtm. Luc. Bochenka.

KRONIKA

CZWARTEK
29 DZIS
Saturnina
Jutro
Andrzeja Ap

W. g. 7 m. 37. Z. g. 3 m. 37.

WILEŃSKA.

— W sprawie uchwały magistratu. Redaktor „Stowa“, jako strona zainteresowana, zwrócił się do Delegata Rządu na na ziemię wileńską w sprawie przekroczenia przez wileńską radę miejską granic swej ustawowej kompetencji. Rada miejska na mocy swej uchwały głosowanej na plenum przyłączyła się do protestu podpisanego przez kilkunastu radnych, a zredagowanego w wyrazach nieprzychylnych i obelżywych. Delegat Rządu obiecał rozpatrzyć tą sprawę.

— Osobiste. Redaktor Czesław Jankowski przybył w dniu wczorajszym z Zakopanego na dni parę do Wilna.

— Wice-Konsulat amerykański. Jak nas informują, rząd Stanów Zjednoczonych postanowił utworzyć w Wilnie wice-konsulat. Prócz tego wice konsulatory amerykańskie mają być utworzone i w innych miastach Polski.

— Powołanie rocznika 1902. Ostateczny termin powołania rocznika 1902 wyznaczony został na dzień 1 grudnia r. b. Jednocześnie z powołaniem tego rocznika powołani zostaną ochotnicy roczników 1903, 1904 i 1905, którzy zostali przyjęci przez Komisję Przeglądową Lekarską do wojska. (A. W.)

— Powszechne wykłady Uniwersyteckie. W rocznicę powstania listopadowego dnia 29 b. m., t. j. we czwartek o godzinie 7-ej wiecz. w Auli Kolumbowej Uniwersytetu Prof. Dr. Feliks Konieczny wygłosi odczyt p. t. „Główne momenty powstania listopadowego“. Wstęp 10.000 mk.

— Uroczysta Akademia. W dniu 1-go grudnia — w sobotę o godz. 6-tej wieczorem w Sali Miejskiej (Ostrobramska 5) staraniem Związku Pol. Naucz. Szk. Powsz. odbędzie się Uroczysta Akademia z okazji 150-lecia utworzenia Komisji Edukacji Narodowej.

Akademję zgał Rektor U. S. B. Jego Magnific. Alfons Parczewski. Na program złożą się: Odczyt p. t. „Komisja Edukacji Narodowej i jej wtyczne na dzisiaj“ i część koncertowa, którą wypełni chór „Lutnia“ pod kierownictwem p. Gawrońskiej, kwartet smyczkowy pod kier. p. Kordeckiego.

Łaskawy współudział ofiarowały pp. Urbanowa i Soteczka. Weźmie również udział i działwa szkół powszechnych (żywy obraz, deklamacje). Na zakończenie orkiestra wojskowa odegra Hymn Narodowy. Wejście bezpłatne. Działwa wpuszczana będzie tylko ze starszymi. Pożądane jest zbiorowe przybycie starszej młodzieży szkolnej wraz z wychowawcami.

— Nowa agencja pocztowa. Z dniem 24 listopada r. b. została uruchomiona agencja pocztowa Krzywiczów dworzec, w pow. Wilejskim. (A. W.)

Wiadomości Agencyjne.

— Przyszła konferencja Małej Ententy będzie miała na celu ustalenie wspólnej linii postępowania osiągnięciem porozumienia z Polską oraz określenia stosunku do Niemiec i Rosji.

— Posel Wielkiej Brytanji p. William Max Mueller wyjechał na urlop. Zastępować go będzie w charakterze obarg d'affaire 1-szy sekretarz poselstwa—Lecper.

— Międzynarodowa komisja współpracy intelektualnej powołana przez Ligę Narodów zbierze się jutro pod przewodnictwem Bergena.

— Według wiadomości „Echo de Paris“ Mussolini zgodził się na propozycję rządu szwajcarskiego założenia w miejscowości Vade wolnego portu szwajcarskiego. Rząd szwajcarski wybudować ma urządzenie portowe na własny koszt.

— Otwarta została bezpośrednio komunikacja morska między Odessą a Władystokiem. Kursująca na tej linii statki przewozić mają przedewszystkiem produkty naftowe i zboże.

— „Izwestija“ występują przeciwko ferjom szkolnym w okresie 8-ego Narodzenia, a to ze względu na, że to ferie, zdaniem pisma, nie powinny być związane z tradycjami kościoła.

— Agencja Reutersa podaje, że grupa banków angielskich zawiera umowę z niemieckim bankiem kredytowo-komunikacyjnym w sprawie pożyczki 5 milionów i st. na zakup węgla dla kolei Rzeszy.

— Z pow. Braślawskiego. Pow. Braślawski należy do najbardziej zniszczonych powiatów Ziemi Wileńskiej. 10% jego obszaru znajduje się jeszcze pod okopami, pozostałymi po wojnie światowej. Ludność obawia się zakopywać, ponieważ prowadząc roboty ziemne spotyka się z niewybuchłymi pociskami, które eksplodują. Wypadki eksplozji zapomnianych pocisków są bardzo częste. Następnie na zlikwidowanie okopów nie pozwala jeszcze brak mieszkań. Część repatriantów, około 15% osób które powróciły z Rosji, zamieszkuje w okopach. Wydatną pomoc w budowaniu nowych domów udziela Amerykańska Misja Pomocy Polsce, która dowozi repatriantom bezpłatnie materiał budowlany na domy, wyznaczony przez Dyрекcję Odbudowy. Misja amerykańska pozatem jeszcze udziela repatriantom koni do robót rolnych. Bolączką powiatu są drogi zniszczone przez ostatnie lata. Powiatowy Związek komunalny rozpoczął energicznie prace dokoła naprawy dróg i mostów, lecz ukończenie ich napotyka przeszkody natury finansowej. Powiat Braślawski wogóle posiada bardzo znaczną ilość mostów. Dla przykłądu przytoczymy, że na drodze Braślaw—Turmont znajduje się 119 mostów i wszystkie one wymagają gruntownej reperacji. Wydział Powiatowy z liczby tej naprawił 8 mosty, zmniejszył rozpięcie następnych 3, 6 zasypał jako niepotrzebne i wybudował 5 nowe. Ponieważ według opinii Wydziału Drogowego niektóre mosty są zbędne i dadzą się z łatwością zastąpić rurami cementowymi i nasypem, Sejmik projektuje przystąpić do wyrobu rur cementowych, któreimi będzie zastępował mniejsze mosty. Ludność powiatu uskarża się na fakt następujący: Poziom wód w jeziorach w ostatnich czasach znacznie się podniosł i wskutek tego okoliczne łąki zostały zalane przez wodę. Przed wojną były prowadzone w pow. Braślawskim roboty dokoła utrwalania brzegów jezior i normowania poziomu wody. Obecnie stare szluzy częściowo się zasypały i nie mogą przeciwdziałać podnoszeniu się wody. Sejmik Braślawski w związku z tem projektuje rozpoczęcie robót. Studja nad sposobami przeprowadzane były już w zeszłym roku i obecnie opracowywany jest plan całości robót dokoła obniżenia poziomu wód w jeziorach i utrwalenia ich brzegów.

— Wilki w pow. Braślawskim. Od kilku tygodni w pow. Braślawskim, grasują całe stada wilków. Zuchwalstwo tych szkodników dochodzi do tego, iż w biały dzień porywają ze wsi nierogaciznę, a nawet w samym Braślawiu zjawiają się na przedmieściach. W gm. Widzkiej ostatnio wilki zadusiły 20 koni. Miejscowe starostwo projektuje zorganizowanie obławy. Niestety warunki atmosferyczne na natyohmiastowe jej zorganizowanie nie pozwalają, ponieważ wskutek deszczu utworzyły się ogromne błota i trzęsawiska. Z chwilą rozpoczęcia się mrozów, obławy będą przeprowadzone. (A. W.)

Nie mam skali porównawczej co do ujęcia postaci ks. Marka, lecz mimo całej nienaganej pod względem technicznym gry p. Adwentowicza, doskonałej dykcji, tak potrzebnej w cudownej muzyce wiersza Słowackiego, jego ksiądz Marek nie porwał i nie wzruszał, znać należał dobrą robotę zawodową i nie ponadto. Po występie p. Frenklówny w roli Rollisonowej, mieliśmy wszyscy wrażenie, że młoda artystka ma wszelkie zadatki talentu dramatycznego. Odtworzenie Judyty nie sprawiło zawodu. Sumiennie opracowana pod względem dykcji olbrzymia rola, przeszła cała bez rozdzwiewu, bez osłabienia. Straszliwe wprost, technicznie biorąc, monologi, o wzrastającej sile napięcia, były deklamowane przez p. Frenklówną ze zdumiewającym w młodej artystce epanowaniem głosu. Ani razu nie słyszeliśmy ostrego lub gardłowego wrzasku, tylko pełny, szlachetny ton i jakies zapamiętanie się we własnej wizji. Uczucie i namietność splotały się w tej młodej postaci z całą plastyką, jaką trzeba wydobyć, by publiczność odczuła czem jest ta postać fantastyka i prawdziwa zarazem. Bardzo dobrem było złagodzenie tonu, w krótkiej chwili uległości księdzu i miłości do Kossakowskiego, pierwsza z nim scena wypadła może błędnie. Prawda że p. Kijowski z początku krzyczał tak w niebogłoty, jakby grał Kossakowskiego... na Placu Katedralnym, potem było już dobrze, w scenie łamania się z duchem ks. Marka nie widzę powodu by

Polski Whisky

Winkelhausen

Wypalanki winne

Generalne przedstawicielstwo: Dom Handlowo-Przemysłowy H. Podkomorski i S-ka.
Warszawa, Nowy Świat. 2. Telefony 176-32 i 7495.

NOWOŚCI WYDAWNICZE.

— Melchior Wańkowicz „Strąpy Epopei”. Str. XII—160. Okładkę rysował Edmund Bartłomiejczyk. Przedmowa opatrzył Wacław Sieroszewski. Nakładem Ignisa. „Są to niezmiernie żywe obrazy osób i zdarzeń, skupiających w sobie nieraz charakterystykę całych okresów”, pisze w swojej przedmowie Wacław Sieroszewski—„dzięki przenikającemu je gorącemu uczuciu, bezwzględnej szczeroci, prostocie, prawdziwie oświetlonej barwności stylu, opowiadania te, pomimo ich szkieletowości, robią silne wrażenie.—Każde z nich może być rozwinięte w powieść lub dramat. Każde z nich budzi naprężenie bólu, dumę, lub wstyd... I, zaiste, miejscami to i nie strąpy małoznanej epopei, lecz są to strąpy naszych własnych serc, ociekających krwią, omywanych łzami żalu po tych, co się zhańbili lub na wieki odeszli w zaświaty... Cała skala bojowej duszy polskiej odbita w tych opowiadaniach, poczynając od suchawość i geniuszu nowych Kirkeholmów, aż po nizinny Pławców i Żółtych Wód”.

Sam autor w wzmlewie postawiu, pisząc o swoich opowiadaniach, że są to drobne iskry z popieliska wygarnione — nim zgasty, tak określa swoje zamierzenie:

„Postarałem się bądz z własnych przeżyć, bądz ze słów innych odtworzyć parę momentów zwojnych. Z załem pominałem te liczne opowiadania i korespondencje wojenne, drukowane różnemi czasami, które, może barwniejsze, były jednak bardziej fragmentaryczne. To, co tu podaję—śmierć Mościckiego, kapitulacja Dowbora, najpierwsza odświeżka Przemysła i Lwowa, moment wiamania się Budiennego za linię polskiego frontu, sformowanie Słuczy i wreszcie — punkt i miejsce, z którego ruszyła nasza kontrofenzywa w 1920 r. — wszystko to tematy mające ogólniejsze znaczenie”.

TEATR I MUZYKA.

— Teatr Polski (Lutnia). Dziś po raz 4-y „Ksiądz Marek” z p. K. Adwentowiczem w roli tytułowej.

W sobotę i w niedzielę o g. 8 m. 30 pp. — „Powrót posta” Niemcewicza.

— Teatr Wielki (na Pohulance). Dziś i jutro „Madame Pompadour”. Operetka ta schodzi z affina — z powodu rozpoczynających się występów: „Młody Głuch”, która w sobotę bieżącą wystąpi w „Kamienicze Chłopi”, a w niedzielę — „Młody Głuch” i „Młody Głuch”.

— Drugi koncert symfoniczny. Z powodu przedstawienia, związanego z obchodem rocznicy Komisji Edukacyjnej, data drugiego koncertu symfonicznego uległa zmianie, mianowicie koncert ten odbędzie się w sobotę, dnia 8 grudnia, o godz. 4 po poł., jak zwykle w sali Teatru Polskiego („Lutnia”).

— Przedstawienie popularne w Teatrze Wielkim. W niedzielę nadchodząca o g. 8 m. 30 pp. odbędzie się w Teatrze Wielkim przedstawienie popularne po cenach zniżonych o 50 proc. Wystawiona zostanie przepiękna opera Pucciniego „Madame Butterfly” z p. Jermieową w roli tytułowej w całkowitej premjowej obsadzie.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— Podrutek. Anna Szulska (Trocka 19) powiadomiła policję, iż w dziedzińcu tegoż domu znalazła dziecko w wieku około 2-eh tygodni.

— Pod kołami pociągu. Na stacji Mołodeczno został zabity przed manewrującym pociąg pasażer 56 letni Samuel Podolski mieszkaniec Zabrzeża pow. Wołozynskiego.

— Zabójstwo. We wsi Kozanszczyzna gm. Mołodecz. Grzegorz Suwalski z niewiadomej przyczyny zabił mieszkającą tam wsi Michała Barana.

— Zbłąkany chłopak. Policja 7-go kom. zatrzymała nieletniego Władysława Liszkiewicza, który nie może wskazać miejsca swego zamieszkania.

— Mąż zginął. Hortensja Sadowska (Trębacka 27) powiadomiła policję o zaginięciu jej męża 27 letniego Antoniego.

— Służąca złodziejka. E. Czarnocka (Kraszewskiego 2) powiadomiła policję, iż służąca jej Eleonora Sosna skradła bieliznę i ubranie poczem zbiegła.

Z CAŁEJ POLSKI.

— Połów łososia i sielawy. Donoszą z Gdańska: Rybacy wyrażają wielkie zadowolenie z powodu doskonałego połowu łososia i sielawy. Połów jest tak obfity, że niektóre łodzie motorowe mogą przewieźć na ląd tylko połowę złowionej zdobyczy z powodu braku miejsca na statkach. Wędzarnie gdańskie nie są w stanie przerobić wszystkich ryb wskutek czego odsyła się znaczne ilości parowcami i furmankami do okolic Gdańska.

ZE ŚWIATA.

— Sie transi... Temi dniami w Londynie odbyło się uroczyste otwarcie i poświęcenie nowego, wytwornego „salonu mód”. Są tam do nabycia wszelkie „damskie artykuły”, więc suknie i bielizna, kapelusze i przybory toaletowe. Co w tem dziwnego i osobliwego? Nic... tyle tylko, że właścicielką i kierowniczką zakładu jest księżna Trubeckaja, która bolszewizm doprowadziła... no, nie do żebraczego kija lecz do zajęcia się ordynaryjnym handlem dla chleba. Podczas ceremonji stał na improwizowanym ołtarzyku przepyszny krzyż wielce starożytny wysadzany drogocennymi kamieniami; stały dwa monumentalne kandelabry... które też cudem ocalały. Wśród sporej grupy dam z najwyższej arystokracji rosyjskiej jakże było nie zauważyć: wielkiej księżny Ksenji i królowny greckiej Marji. Spiewały wszystkie chórem. Popł w złotych ryzach pokrapiali rząsiście: wytworny lokal, przepyszne towary i dostojne damy.

TELEGRAMY.

Z Litwy.

KŁAJPEDA. 27. XI. (PAT.) Związek kupców litewskich w Kłajpedzie postanowił nie brać udziału w wyborach do Kłajpedzkiej Izby Handlowej z powodu tego, że Izba nie chciała przyznać mu 8 miejsc pośród 28 wszystkich miejsc, które zarejestrowano dla przedstawicieli handlu i przemysłu w Kłajpedzie. Zaznaczyć należy, że żądanie kupców litewskich jest bezpodstawne, gdyż związek ich liczy zaledwie 55 firm litewskich wobec 1200 należących do kłajpedzkiej Izby Handlowej. Firmy litewskie są przeważnie drobne. Litwie chodzi jedynie o zapewnienie swych wpływów w kłajpedzkiej Izbie Handlowej.

Kryzys gospodarzy w Niemczech odbił się w sposób dotkliwy na rynku litewskim, który prawie wyłącznie handluje z Niemcami. Szczególnie dotkliwie odbiło się to na stosunkach Litwy z Gdańskiem, którego wywóz w roku bieżącym znacznie wzrósł. Zaznaczyć należy, że przywóz litewski, jak wogóle cały ruch handlowy na Litwie, w roku bieżącym wykazuje tendencję zamarcia.

Otwarcie 1-ej polskiej stoczni.

GDYNIA. 28. XI. (A. W.) W obecności komendanta portu gdyńskiego kpt. Zaleskiego, oraz przewodniczącego Rady Nadzorczej Banku Związku Spółek Zarobkowych odbyło się uroczyste otwarcie pierwszej polskiej stoczni morskiej w Gdyni. Rozpoczęto natychmiast pracę, mianowicie naprawą parowca rybackiego.

Handel rosyjsko-norweski.

MOSKWA. 28. XI. (A. W.) Sowiecki poseł przy rządzie norweskim pani Kollntaj przybyła do Moskwy i w wywiadzie z dziennikarzami oświadczyła, iż rynek norweski potrzebuje w dużych ilościach produktów spożywczych, wobec tego wskazaniem byłoby, aby eksport zboża rosyjskiego skierować przede wszystkim do Norwegii dla opauowania tutejszego rynku.

Nota Jugostawji do Niemiec.

BIAŁOGRÓD. 27. XI. (PAT.) W ministerstwie spraw zagranicznych ustalono tekst noty do rządu niemieckiego, wzywającej rząd do wykonania na rachunek odszkodowań dostaw, wynikających z

umów zawartych przed 11 sierpnia. Notę przesłano do komisji odszkodowań.

Strejk w przemyśle austriackim.

WIENIĘ. 28. XI. (A. W.) Strejk w przemyśle metalowym i elektrotechnicznym rozszerza się. Przedsiębiorcy odrzucili stanowczo żądania podwyżek. Wobec tego, że przemysł metalowy i elektrotechniczny stanowią najważniejsze gałęzie życia przemysłowego Austrii, kół przemysłowców twierdzą nawet, że obecny strejk jest jednym z cięższych wstrząszeń społecznych jakie przeżywa Austria.

OFIARY.

Na Bratnią Pomoc Akademików. Od pp. Z. I. Z. Mk. 500,000.

WARSZAWSKA GIEŁDA

urzędowa 28 listopada b. r.

Dolary	3600000—3575000
Przekazy: New-York	3600000—3575000
Londyn	15775000—15610000
Paryż	194000—192500
Wiedeń	50.50—49.75
Praga	104750—103950
Włochy	156000
Belgia	167000—166000
Szwajcaria	632000—626000
Złoty frank	695000
Bony złote	550000—580000
Tendencja słabsza.	

BERLIŃSKA GIEŁDA.

urzędowa 28 listopada b. r.

(w milionach mk. niem.)

Przek: New York	489500—491500
Londyn	18354000—18446000
Paryż	227430—228570
Wiedeń	58.25—59.175
Praga	121695—122305
Włochy	181545—182455
Belgia	195510—196490
Złota marka	100:000
Tendencja mocna.	

GDAŃSKA GIEŁDA

urzędowa 28 listopada b. r.

Marka polska	1,696—1,704
guldów za milion mk. polskich.	
Przekazy: Warszawa	1,546—1,554
guld. za 1 milj. mk	
New-York	5,8553—5,8847.
guldów za dolar	
Londyn	3291750000000—3308250000000
w mark. niem.	
Paryż	30.67—30.83 guld. za 100 fr. franc
Szwajcaria	100.58—101 guld. za 100 fr. szw

Redaktor

Stanisław Mackiewicz

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 15 listopada 1923 r. pod Nr. 604 wpisano następującą firmę:

R. H. A. 1 — 604 Firma. „Biuro Ekspedycyjno Transportowe Jeruchim Wilenczyk w Wilnie”. Siedziba w Wilnie przy ul. Mało-Stefańskiej pod Nr. 8. Przedmiot — Dom Ekspedycyjno-Transportowy. Przedsiębiorstwo funkcjonuje od dnia 22-go grudnia 1922 r. Oddział w Warszawie przy ul. Nowolipki 7. Właściciel przedsiębiorstwa Jeruchim Wilenczyk zamieszkuje w Warszawie przy ul. Nowolipki pod Nr. 7.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Spółdzielni Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 5-go listopada 1923 r. poz Nr. 196 wciągnięto:

Firma: „Spółdzielnia Spożywcza Pracowników Fabr. „Lechia” w Wilnie z odpowiedzialnością udziałami”. Odpowiedzialność członków spółdzielni za zobowiązania spółdzielni równa się wysokości zadeklarowanych udziałów. Przedmiot—organizacja i prowadzenie wszelkiego rodzaju zakładów handlowych i wytwórczych. Sprzedaż towarów odbywa się wyłącznie tylko członkom. Udział wynosi 50.000 mk., w czem obowiązkowy wniosek płatny przy zapisaniu się do spółdzielni stanowi 30.000 mk., reszta zaś płatna w dwu równych miesięcznych ratach od daty zapisania się. Zarząd stanowią: Kazimierz Mrozowski, Józef Misiewicz i Szymon Malecki wszyscy z Wilna, zastępcy—Elżbieta Andrzejewska, Marja Kuczyńska i Stanisław Leszczyński. a) Czas trwania spółdzielni nieograniczony, b) pismo przeznaczone do ogłoszeń Dziennik „Słowo” w Wilnie, c) rok obrachunkowy liczy się od 1-go lipca jednego roku do 30 czerwca roku następnego, d) członków Zarządu trzech; oświadczenie woli w imieniu spółdzielni składają dwaj członkowie Zarządu, e) natomiast postanowienie o sprzedaży nieruchomości należy do kompetencji Walnego Zgromadzenia, f) postanowienia o zastępcach brak, g) przepisy o likwidacji są zgodne z odpowiednimi przepisami ustawy o spółdzielniach z dn. 29 października 1920 r.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział B, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 6 listopada 1923 r. pod Nr. 131 wciągnięto:

R. H. B. 1—131. Firma: „Hurt Polski”. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Siedziba w Wilnie przy ul. Ad. Mickiewicza 15. Przedmiot—prowadzenie wszelkiego rodzaju interesów handlowych, za wyjątkiem operacji bankierskich, tak na własny rachunek jak i komisowo i w drodze reprezentacji wytwórni krajowych i zagranicznych, oraz zakładanie i prowadzenie własnych wytwórni. Spólnicy: 1) Wacław Busz, 2) Władysław Drezner, 3) Antoni Jankowski, 4) Marja Sawicka i 5) Monika-Marja Szykierowa zam. w Wilnie: 1) i 2) Jagiellońska 5, 3) za ul. S-to Jerski 3, 4) Mickiewicza 22 i 5) Mickiewicza 15. Wysokość kapitału zakładowego wynosi 5.000.000 mk. podzielony na 50 udziałów po 100.000 mk. każdy udział, każdy ze spółników posiada po 10 udziałów. Zarządcą i kierownikiem jest Wacław Busz, który samodzielnie podpisuje wszelkiego rodzaju zobowiązania, akty, umowy, weksle, czek i pełnomocnictwa. Prokurentem firmy jest Władysław Drezner. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością zawarta w dniu 29 października 1923 roku na termin trzech lat czyli do dnia 1 stycznia 1927 r. przed Witoldem Korsakiem, Notariuszem przy Kancelarii Hipotecznej Sądu Okręgowego w Wilnie.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Wezwanie do składania ofert.

Sześćsto Intendenty O. K. III. w Grodnie rozpisuje na dzień 18/XII-1923 r. godz. 10 rano przetarg ofertowy na dostawę artykułów żywnościowych i paszy dla poszczególnych Zakł. Gosp. O. K. III. Szczegółowe ogłoszenia umieszczone w Polsce Zbrojnej i Monitorze Polskim, jak również we wszystkich Starostwach i Magistratach na terenie O. K. III. Poza tem szczegółowych informacji zasięgnąć można w Referacie Żywnościowym Sześćsto Intendenty O. K. III. Grodno ul. Grandzicka Nr. 1.

Grodno, dnia 22 listopada 1923 r.
Sześćsto Intendenty O. K. III.
L. dz. 33750/Int. II.

ELBŁAŃSKI SALON MÓD

„MAISON NOUVELLE”

W. Pohulanka 16 m. 4.

Nadeszły
ostatnie modele:
kapeluszy, palt, sukien
wykwintnych
rzeszy
Szafraków i eleganckiej
bielizny

Okazja.

Młody, energiczny rządcą (polak) poszukuje posady w majątku. Informacje o godz. 1 do 2 i pół. Ul. Portowa Dom D-ra Szafrawicza Nr. 6-D mieszcz. 6.

Zgub. zaśw. wyd. przez II okr. Kom. P. P. paszp. ros. i ksiąg. woj. kłową wyd. przez P. K. U. Wilno na imię Fajfusa polsk. „Wiadomość „PAR” Toruń, Szeroka 46.

Zgubiono uchwałę sądu pokoju o kupno ziemi, oraz uchwałę gromady wsi Wielka-Rokina na im. Antoniego Pletrułowicza.

Zgubiono uchwałę sądu pokoju o kupno ziemi, oraz uchwałę gromady wsi Wielka-Rokina na im. Antoniego Pletrułowicza.

Zgubiono uchwałę sądu pokoju o kupno ziemi, oraz uchwałę gromady wsi Wielka-Rokina na im. Antoniego Pletrułowicza.